

ABY PATRIOTYZM BRZMIAŁ NORMALNIE

Ostatnio bardzo często można usłyszeć odmianę rzeczowników: patriota bądź patriotyzm. Przy różnych okazjach wielu ludzi, zabierających głos, w swoich przemówieniach przywołuje te słowa. To może skłonić do zadania pytania samemu sobie: „kim dla mnie jest patriota?” czy „czym dla mnie jest patriotyzm?”.

Czy patriotami są tylko ci ludzie, którzy oddają swe życie za ojczyznę? Podstawą patriotyzmu jest miłość do kraju oraz gotowość poświęcenia się dla niego. W czasie wojny ludzie, którzy włączyli się w walkę o Polskę, byli uważani za patriotów. Politycy, na przykład Władysław Sikorski czy żołnierze, między innymi Armii Krajowej, służyli ojczyźnie i gotowi byli oddać za nią życie. Kochać swój kraj i poświęcać się dla niego można, a nawet trzeba także w czasach pokoju. Nie trzeba być bohaterem wojennym, aby okazać się prawdziwym patriotą.

Szukając współczesnego patrioty udałam się do Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola, by porozmawiać tam z dyrektorem placówki- Tomaszem Polkowskim. W Sali ekspozycji powitał mnie młody człowiek z zawieszonym na szyi aparatem fotograficznym. Zapewne wrócił z sesji zdjęciowej w plenerze. Jego widok mnie bardzo zaskoczył, gdyż wyobrażałam go sobie, jako starszego pana w garniturze, w koszuli z krawatem. Sposób bycia Pana dyrektora i atmosfera panująca w muzeum sprawiły, że mogłam śmiało i odważnie zadać przygotowane pytania.

Tomasz Polkowski zawsze interesował się historią, która stała się jego pasją. W młodości czytał dużo książek o tematyce historycznej, z czego czerpał dużą przyjemność. Pan Polkowski odwiedził już wiele muzeów w Polsce i za granicą, a jego ulubione to te, które wykorzystują nowoczesne technologie. Jednym z celów, jakie stawia przed sobą, jest unowocześnienie muzeum w Zduńskiej Woli. Został dyrektorem, ponieważ chciał robić to, co lubi i na czym się zna. Obecnie realizuje strategię przedstawioną Komisji Konkursowej na to stanowisko.

Gdy zapytałam Pana Tomasza o jego ulubione eksponaty odpowiedział, że są to: stół biedermeier (zaczny pan meier) oraz pralka scando. Pierwszy przedmiot pochodzi z XIX wieku z terenów Austrii i Saksonii. Natomiast drugi z pierwszej połowy XX wieku i w Polsce jest tylko kilka takich egzemplarzy. Wspomniana pralka w niczym nie przypomina tych, które stoją w naszych nowoczesnych łazienkach. Na pierwszy rzut oka to raczej olbrzymi metalowy globus. Dowiedziałam się, że kiedyś służyła, jako maszyna losująca.



Tomasz Polkowski- historyk i od dwóch lat dyrektor Muzeum Historii Miasta Zduńska





Stół biedermeier (zaczny Pan meier)

Pralka typu scando.... a może metalowy globus?

Mój rozmówca w sposób szczególny fascynuje się historią dwudziestolecia międzywojennego oraz okresem II wojny światowej. Próbuje zwłaszcza poznać styl życia oraz mentalność ludzi żyjących w tamtym czasie, a pochodzących z małych miast, takich jak Zduńska Wola.

Jako historyk oraz dyrektor muzeum ma za sobą wiele spotkań z ciekawymi ludźmi. Według niego są to przede wszystkim osoby, które mają coś ważnego do powiedzenia na podstawie własnych doświadczeń. To ludzie, którzy robią coś dla innych. Dlatego jako jeden ze swoich sukcesów wymienia fakt, że ma możliwość współpracować w muzeum z młodymi ludźmi, dla których historia jest pasją i chcą tę pasję zaszcześcić wśród najmłodszych mieszkańców miasta. Stąd liczne przedsięwzięcia organizowane przez muzeum – warsztaty, konkursy organizowane dla dzieci i młodzieży. W czasie naszej rozmowy kilka razy do sali zajrzeli właśnie uczestnicy jednego z takich warsztatów. Spośród poznanych osób Pan dyrektor szczególnie ciepło wspominał postać Romana Tomaszewskiego, zduńskowolskiego poetę, malarza, grafika, instruktora kultury..., „artystę-instytucję”. Człowieka, który podejmował mnóstwo działań popularyzujących kulturę, sztukę w mieście i regionie. Dla Tomasz Polkowskiego Roman Tomaszewski, zmarły w listopadzie 2013 roku, to właśnie przykład współczesnego patrioty.

Ja w czasie wizyty w muzeum miałam okazję obejrzeć eksponaty poświęcone Janowi Karskiemu, człowiekowi wolności, który był kurierem władz Polskiego Państwa Podziemnego.



Wystawa poświęcona Janowi Karskiemu

Jako przedstawicielka młodzieży zadałam Panu dyrektorowi pytanie, jak wpajać wartości patriotyzmu młodym Polakom.

„- Mnie się wydaje, że generalnie nie powinno się wpajać (delikatny uśmiech). Wpajanie było w PRL-u, to była ideologia. Taki sposób pozbawia samodzielnego myślenia i ludzie operują wówczas schematami. Tak na pewno jest łatwiej, ale przecież nie o to chodzi. Sądzę, że szkoła wystarczająco dużo robi, jeśli chodzi o patriotyzm. Dobrze by było, żeby pojęcie patriotyzmu kojarzyło się z czymś normalnym, a nie tylko podniosłym”.

Zaciekawiło mnie, czy Pan dyrektor próbujący nakłonić mieszkańców do poznawania najbliższej okolicy, jej historii ma swoje ulubione miejsca w Zduńskiej Woli. Okazało się, że są to: okolice stawu Kępina, Las Paprocki, Plac Wolności, pasaż Powstańców Śląskich. Z zachwytem w głosie wspomina uliczki w Zduńskiej Woli, przy których stoją jeszcze dawne domy tkaczy. Podkreślił także znaczenie osiedla Karsznice. Uważa, że jest to niedoceniona dzielnica, a jest tam przecież „taka ciekawa przemysłowa zabudowa”. Pan dyrektor z pasją opowiedział mi o architekturze charakterystycznej dla Karsznic. Słuchając opisu budynków, układu chodników, trawników doszłam do wniosku, że to, co dla przeciętnego mieszkańca mogło wydawać się czymś na tyle zwykłym, że w ogóle na to nie zwraca uwagi, pod wpływem opowieści Pana dyrektora stało się naprawdę interesujące. Według mnie sztuka, którą posiada pan Tomasz Polkowski, to umiejętność otwierania oczu na to, co nas otacza.



Staw Kępina, jedno z ulubionych miejsc w Zduńskiej Woli Pana dyrektora

Ponieważ w rok 2014 obchodzimy dziesięciolecie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, zapytałam Pana dyrektora o to, jak kochać ojczyznę w czasach określanych przez niektórych czasami kosmopolityzmu. Według mojego rozmówcy dość często można usłyszeć deklarację: „jestem obywatelem świata”. Oboje zastanawialiśmy się, czy takie stwierdzenie oznacza jednocześnie, że taka osoba nie chce mieć swojej ojczyzny. Pan Tomasz Polkowski podkreślił wówczas, iż „współcześnie być patriotą to tak naprawdę szanować to, co się wokół nas dzieje, pracować dobrze dla kraju, wykonywać dobrze swoją pracę i to wszystko. Bez patosu”. Jak wielu Polaków obchodzi wszystkie święta kościelne oraz państwowe i stwierdza, że jest to

ważne, by o tych datach pamiętać. Ubolewa jednak, że tak niewielu Polaków bierze udział w wyborach. Pan dyrektor wspominał, jakie emocje towarzyszyły obywatelom naszego kraju w czasie pierwszych wolnych wyborów. To było bardzo ważne, gdyż odzwierciedlało postawę rodaków wobec zmiany systemu. Żałuje tylko, że dzisiaj dawne emocje zastąpiła obojętność: „a przecież to też ważne, aby mieć poczucie odpowiedzialności za kraj, kiedy żyje się już w wolnej ojczyźnie”.

Wejście Polski do Unii Europejskiej dało szereg nowych możliwości, dlatego Pana dyrektora dziwi fakt, że wiele osób oburza się, iż młodzi Polacy wyjeżdżają do innych krajów, by tam podjąć pracę. Stwierdza: „Cóż w tym złego. Przecież wejście do Unii miało to gwarantować. Zależało nam, abyśmy mogli swobodnie przekraczać granice, właśnie by znaleźć pracę, kształcić się”. Zastanawia się, czy jest w tym coś złego: „Przecież ludzie, którzy wyjeżdżają, na przykład do Wielkiej Brytanii i tam znajdują pracę, mogą utrzymać siebie i swoją rodzinę. Natomiast gdyby zostali w Polsce, pobieraliby zasiłek dla bezrobotnych. Można sobie w związku z tym zadać pytanie: co jest lepsze a co gorsze”.

Natomiast na pytanie: czy uważa Pan, że w czasie zagrożenia państwa pojawi się wielu patriotów i jakie podjąłby Pan działania, odpowiedział: „To właśnie znów zależy od tego, co rozumiemy przez patriotyzm. Tak, jak wcześniej powiedziałem - dla mnie patriotyzm to dobrze wykonywać swoją pracę. Staram się nie zajmować tym, na czym się nie znam. Nie zostawiam niczego na później. Patriotyzm nie polega na mówieniu, czy wręcz wykrzykiwaniu: jestem patriotą! To także nie tylko stawianie pomników i zapalanie zniczy, zwłaszcza przez ludzi, którzy nie rozumieją, po co się to robi. Postawa ta powinna być widziana w zwykłym codziennym życiu”. Po chwili zastanowienia dodał jeszcze, że –niestety – według niego w sytuacji zagrożenia zmniejszyłaby się ilość osób deklarujących patriotyzm.

Myślę, że właśnie, dlatego dla Pana Polkowskiego bardzo ważne jest angażowanie młodzieży w działania podejmowane przez placówkę. Chodzi o to, aby świadomie uczestniczyli w kształtowaniu wizerunku miasta, aby znali jego historię nie tylko z podręczników, jak również, aby pielęgnowali swój związek z miastem i regionem, na co dzień.

Muzeum powinno – jak podkreślił Pan dyrektor - odzwierciedlać tożsamość mieszkańców miasta, a ponieważ Zduńska Wola była wielokulturowa, dlatego dla Pana dyrektora, tak ważne jest, aby ocalić ślady tych kultur. Z dużą satysfakcją przywołał odnowienie cmentarza żydowskiego, jak również istnienie bogatej w zbiory sali muzealnej poświęconej kulturze żydowskiej. Pan Polkowski uważa, że takie działania są przejawem patriotyzmu. Myślę, że właśnie w taki sposób można tłumaczyć jego słowa, że dobry obywatel angażuje się w życie lokalnej społeczności. W jego wypowiedziach nie było patosu, a **słowa patriotyzm, patriota brzmiały normalnie.**



Cmentarz Żydowski w Zduńskiej Woli

Muzeum odwiedziła i rozmawiała z Panem dyrektorem: Julita Michalak